

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 30 c.
Półrocznie 9 " 30 "
Miesięcznie 1 " 30 "
Za granicę kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 60.



KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Mekrografia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane” za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Bzysko-katolickie: Dziś: Wspom. św. Pawła.
Jutro: Teobalda.
Pojutrze: Nawiedzenie NMP.

Grecko-katolickie: Leontyja m.
Judy ap.
Meftodya.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 3 g. 56 m.
Zachód " o 8 g. 11 m.
Barometr 762. Pogoda.

Sejmik relacyjny w Stanisławowie.

(h) Rzadko kto miał tak uzasadnioną przyczynę zawołać: „Boże broń mnie od przyjaciół moich, gdyż z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę”, jak onegdaj dr. Biliński. Jakby dla zupełnego zdyskredytowania posła naiwność jego zwolenników i niezgrabność organów starostwa podały sobie ręce, aby ze zgromadzenia wyborców urządzić śmieszny farsę. Reżyserowie jej wysilali się na pomysły, aby do szczupłej sali kasyna jak najmniej wpuścić niezawisłych wyborców, co jednak tylko w części im się udało. Czas zgromadzenia naznaczono na godz. 5 popołudniu, a więc w godzinie, w której wielu jest jeszcze przy pracy, a plakat dr. Bilińskiego, którym wezwał wyborców swych, rozlepiono dopiero 28. bm. dość późno.

Prawdziwie komiczne wrażenie robiło, jak salę pierwsi zaczęli zajmować urzędnicy urzędu podatkowego ze starszym poborcą p. Lachowiczem na czele. Tymczasem w drzwiach głównego wejścia do kasyna stanął, z polecenia przewodopodobnie starostwa, inspektor policyjny z policjantem, a na kurytarzu komisarz starostwa w mundurze, p. Machniewicz, którzy segregowali wchodzących. Jeżeli p. inspektor Zubrzycki nie chciał kogo puścić, wyrokował w te słowa: „Ja pana nie znam”. Mimo jednak tych forteli, nie udało się zlepić jednolitą masę, któraby szła na komendę wodzirejów posła rządowego; mimo że starosta Jaegermann uważał za stosowne zająć miejsce obok komisarza, który właściwie reprezentował rząd, swoją drogą dość *incognito*, gdyż nikt go nie przedstawiał, jak to ustawa nakazuje.

Troskliwość, jaką objawili zwolennicy dra Bilińskiego przed głosowaniem nad wnioskiem zaufania, najlepiej świadczy, jak bardzo czują się osamotnieni. Cały przebieg zgromadzenia — przed i po relacji — zrobił bądź komiczne, bądź przykre wrażenie, i mimo, że serdecznie nie sprzyjam na polu politycznym dr. Bilińskiemu, szczerze ubolewałem nad upokorzeniem, jakiego musiał doznać, widząc *kto i w jaki sposób przemawia* za jego sprawą. Ale das ist der Fluch der bösen That!

Posel dr. Biliński zajmując trybunę (w zdradliwy sposób urządzoną) wezwał zgromadzonych, aby wybrali przewodniczącego. P. Halpern zaproponował p. Majeranowskiego. (Krzyki: nie! nie! tak! Majeranowski!)

Po kilkunastominutowym hałasie wnosi p. Cieński: Prosimy p. Lachowicza (starszy poborca podatk., ponowny hałas, protesta, sykania, wołania: Lachowicz! Lachowicz!)

P. poborca występuje na środek i dziękuje za zaufanie, ale nie może przyjąć zaszczytu, gdyż jest krótkowidzącym. Ktoś zaproponował b. radcę p. Ambrosia. Staruszek składa ręce, że nie może.

Ks. Eiselt zauważył, że najstosowniej byłoby, aby pod nieobecność burmistrza, jego zastępcą dr. Szydłowski objął przydzium. (P. Szydłowski złapał za kapelusze i w nogi). Nareszcie po wielu krzykach zajął miejsce przewodniczącego p. Zataj, notariusz, który wezwał zgromadzonych do spokoju i powagi.

Dr. Biliński zabrawszy głos, rozpoczął od wyjaśnienia, dlaczego przez trzy lata nie stawał przed wyborcami. W pierwszym rządzie głoszono, że niezawisli nie uznają go za swego posła, wniesiono protest, jak długo więc rada państwa wyboru jego nie zatwierdziła, nie uważał za stoso-

wne stawać przed wyborcami. Dopiero tego roku na wiosnę wybór ten zatwierdzono. Byłby w r. 1885 przybył do Stanisławowa, aby dać wyjaśnienia w sprawie kolei północnej, *ale ze strony poważnej przestrzeżono go, że zostanie przyjętym okno muzyką, a nadto będzie wyrzucony przez okno (wesolość)*. Nie będąc gimnastykiem, nie chciał się na podobny eksperyment narażać (wesolość).

Mowca dowodzi faktami i cyframi, że upaństwowienie kolei północnej było niemożliwym, tak pod względem finansowym jak i prawnym. Natomiast jako referent tej sprawy umiał pozyskać wiele korzyści dla państwa. Następnie przechodzi mowca w chronologicznym porządku swoją działalność w radzie państwa, a szczególnie dotyka tych spraw, których był referentem i tak: ustawy o ubezpieczeniu robotników, nadzwyczaj cennej i humanitarnej, przy której udało mu się uchylić ciężary dla rolników.

W sprawie naftowej przypadkowo wszedł w grę, gdyż nie mieści się nigdy do spraw, których specjalnie nie zna — ale telegram p. Kamińskiego zmusił go do tego. Opowiada całą aferę naftową, dobrze już wszystkim znaną, i twierdzi, że telegram przyszedł wówczas, gdy sprawa była już przesądzoną. Minister finansów uczynił z niej kwestję gabinetową — następnie *wdał się czynnik najwyższy*, więc inaczej stać się nie mogło, jak się stało. Ze się nic złego nie stało, powołuje się na opinię Hausnera.

Dalej wspomina o projekcie ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, której był referentem, i wbrew dziennikarskim doniesieniom twierdzi, że stał na stanowisku autonomicznym.

Dalej porusza obszernie i wyczerpująco sprawę „Banku narodowego”, w której Czesi rozwinięli gorącą agitację za napisami w różnych językach i twierdzi, że to w najlepszym razie mogło się stać tylko w Austrii, gdyż Węgrzy w takim razie grozili stworzeniem drugiego banku, co byłoby dla państwa niekorzystnym. W owym czasie również atakowano go w dziennikach, napisał obszerny list do redaktora jednego z dzienników lwowskich, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Po wyczerpaniu jeszcze kilku swoich referatów, przeszedł mowca do *podatku spirytusowego*. Nie będąc do komisji wybrany, również mało się nią zajmował, biernie się zachowując informował się u fachowych. „W ogóle zarzut mi robią, że za wiele się informuję.” (Wesolość). Mianowicie zrobiono mu zarzut, że pokierował tą sprawą, jednym z największych dzieł finansowych, jakie od 50 lat w Europie dokonano — ale tak nie było. Wówczas dostał zawiadzenie od rady miejskiej, aby przybył do Stanisławowa na sejmik relacyjny. Ponieważ znał sprawę dokładnie, a wyjaśnić dawać nie mógł wskutek uchwały Koła, nie chcąc narażać wyborców na żadne złudzenia, ani przyjmować jakiejś dyrektywy, nie przyjechał. Zresztą postanowił *przepędzić święta Wielkanocne we Wiedniu* i nie chciał niepotrzebnie robić wydatku. Na dyetach majątku nie zrobił, a wydawać sto kilkadziesiąt złr. na bezcelową podróż uważał za niestosowne. W kraju powstała plotka, że chciał w Kole przyjąć projekt rządowy bez zmiany, która prawdopodobnie z tego powstała, że głosował wraz z pp. Bobrzyńskim i Madeyskim, aby posiedzenia Koła nad tą sprawą nie odraczać do dnia następnego. Głosował jednak dlatego, że o to prosił p. Grocholski. Przy sprawie wódczanej trzeba

było zważać na dwa względy: polityczny i finansowy.

Pod względem politycznym była już sprawa przed pół rokiem naprzód rozstrzygniętą. Postanowiono z góry, że ustawa o podatku spirytusowym musi być przeprowadzoną. Jak i z kim, to było rzeczą podrzędną. Jakkolwiek osobiście bardzo sprzyja p. Dunajewskiemu, utrzymanie jego przy tece nie było motywem w zapatrywaniu się mowcy na sprawę. W każdym razie gabinet Taaffego jest dla nas najprzychylniejszy. Sądzone i ludzone się, nawet w Kole polskiem, że zmieni się system na naszą korzyść, połączony z lewicą. Bardzo się jednak mylą ci, którzy sądzą, że takie kombinacje gabinetowe mogą powstać z dołu. Może to stać się gdzie indziej, ale w Austrii nigdy, i „chwała Bogu, że się tak nie robi!” To prawo ma jedynie najj. Pan. A czy można przypuszczać, ażeby powstał rząd z Niemców i Polaków, którzy nie chcieli tego podatku, i ażeby większość powstała z opozycji w tej sprawie. Mogło się to stać, że na naszej skórze mogli zrobić ugodę Niemcy liberalni z Czechami. Jakby to potem wyglądało pod względem socjalnym i ekonomicznym, można się domyślić. Jeżeli kto sądzi, że taka kombinacja jest niemożliwą, to się grubo myli. Niemcy i Czesi wiedzą spór zawzięty, ale gdy będzie chodziło o interesy ekonomiczne, to się pogodzą, ale na naszą niekorzyść. Na takie kombinacje nie mogliśmy się zgodzić i kraju nie wolno narażać. Gdy nadto korona w sprawę się wdała, oświadczywszy, że ministerstwo podało się do dymisji, ministerstwo, do którego ma zaufanie — więc zaapelowała do nas, którzyśmy jeszcze nigdy jej nie opuścili. Czyż nie było obowiązkiem patriotyczno-polskim wesprzeć cesarza, który w całej Europie jeden nas broni!

Pod względem finansowym uważa mowca, że tak źle nie wygląda, jak ją przedstawiają. W tej sprawie uważał interes producentów za ważniejszy niż konsumentów.

Dalej żali się, że dziennikarstwo polskie stało przeciw niemu w znanej polemice z Neuwirthem. Nie ma on do kolegi N. żalu, gdyż przyjdzie sposobność, że mu odda piękne za nadobne. Sparafrazował on „Was will es werden” na „Was will er werden”. Jeżeli byście chcieli wiedzieć oficjalnie czym chcą być, to wam nie mam obowiązku mówić, ale prywatnie mogę wam powiedzieć, że nie potrzebuję niczego, gdyż mając 25 lat zostałem profesorem uniwersytetu, a mając przychylny stosunek z ministerjum, gdybym był chciał, może przez 5 lat byłbym sobie wyprosił jaką posadę *verwaltungs-ratha* (brawo, wesolość). Szefem sekcji nie chciałby zostać, chociażby mu tę posadę ofiarowano, gdyż to by mu nie konwenowało.

Zakończył wreszcie mowę swą, dość nieszczęśliwie zbudowaną, przeto trudną do należytego streszczenia — reminiscencją z wyborów i żalił się, że w skutek nieporozumienia przy wyborach trafił go zarzut, że co zacne i patriotyczne, jest mu przeciwne. Chęć więc raz zrobić obrachunek. Dacie mi wotum zaufania z przyjemnością będę go piastował, dacie mi wotum nieufności natychmiast mandat złożę.

Gdy nikt na wezwanie przewodniczącego do interpelacji się nie zgłosił, stanęła kwestja wotum zaufania na porządku.

P. Schorr R. kapitalista młody, w chałacie, którego teścia udało się, jak mówią, p. Bilińskie-

mu udekorować, wniósł „ażebym naszemu posłemu dr. Bilińskiemu dać wotum ufności”. (Wesołość.)

P. Stachewicz, kupiec, w imieniu licznego grona wyborców wnosi:

Zważywszy, że stanowisko zajęte przez szan. posła dra Leona Bilińskiego w Kole polskiem nie licuje z przekonaniem politycznym wyborców, zważywszy, że dzisiejsze sprawozdanie szan. posła nie zdołało usunąć tych wątpliwości, jakie u wyborców co do jego działalności powstały;

zważywszy, że ta działalność szan. posła, o ile stała się jasną, nie przyniosła korzyści dla miast w ogóle a naszego w szczególności;

zważywszy, że szan. poseł mimo zwyczajów, obowiązku i wyraźnego wezwania reprezentacji miejskiej nie uważał za potrzebne przez lat trzy stanąć przed swymi wyborcami;

oświadczamy, iż z dotychczasowem postępowaniem szan. posła nie zgadzamy się i dlatego za udzieleniem mu wotum zaufania głosować nie będziemy.

P. Lachowicz, ck. st. poborca podatkowy sprzeciwia się tej rezolucji i wnosi wotum zaufania.

Ks. Dąbrowski, główny agitator przy wyborach za p. Bilińskim, dość płacziwym głosem zapewnia, że nie jest z dr. Bilińskim spokrewniony, ani żadną sprawą związany (głosy: probostwem) uważał za swój obowiązek przestrzedz p. Bilińskiego swego czasu (odnosi się to do kociej muzyki itd.). Ze teraz p. Biliński przybył, złożył tem samem dowód wielkiej odwagi cywilnej i że jest niewinny. Mowca prosi, aby nie głosowano nad kwestją zaufania, gdyż w sali są i nie wyborcy. (W tej chwili p. komisarz rządowy poszedł na salę między wyborców i wydał różne indywiduala. Zdaje się, że p. komisarz Machnicki nie zna zakresu działania komisarza rządowego na zgromadzeniach, p. k.)

W końcu twierdzi ks. Dąbrowski, że jakkolwiek wypadłoby głosowanie, nie będzie miało żadnego znaczenia, ponieważ p. Biliński jest właściwie przez Tyśmienicę wybranym, gdyż tam daleko znaczniejsza liczba głosów za nim padła. „A gdyby złożył mandat, pamiętajcie żebyśmy nie powiedzieli: „Zamieniał stryjek, na siekierkę kijek“.

P. Fischler Mechel stawia wniosek, aby wybrać komitet, któryby porozesłał karty legitymacyjne do wyborców i dopiero wówczas można przystąpić do głosowania. (Wesołość.)

P. Nemetz, sędzia z Tyśmienicy, prosi posła, aby nie postponował wyborców tyśmienickich i tam przybył.

Dr. Biliński twierdzi, że zawiadomił Tyśmienicę i prosił o wysłanie delegatów, na wniosek zaś Fischlera nie może się zgodzić, gdyż nie wiedziałby co zrobić, gdyby w jednym miejscu dostał wotum zaufania, a w drugim nie. (Wesołość.)

Przystąpiono do głosowania w sposób przedhistoryczny. Przewodniczący kazał się rozdzielić jak na sądzie ostatecznym „na prawo i na lewo”. Ci co „za” na lewo, ci co „przeciw” na prawo. Oczywiście mało kto zrozumiał intencję przewodniczącego, poczęto się tłoczyć, popychać ze śmiechem hałasem, p. komisarz rządowy wlał między wyborców. Skończyło się na tem, że przewodniczący ogłosił wyrok, że wotum zaufania przyjęto, a p. starosta przystąpił do dr. Bilińskiego i gratulował mu zwycięstwa.

Smutne i marne zwycięstwo!

KRONIKA.

Miejska szkoła handlowo-przemysłowa. Piękny widok nastęcała wczoraj sala ratuszowa. Po obu stronach trybuny, na wielkich tablicach neęły oko rysunki naszej młodzieży rzemieślniczej, od elementarnych i dekoracyjnych sięgające do wizerunków z mechaniki, budownictwa, snyderstwa i stolarstwa ozdobnego. Pan prezydent miasta z uderzeniem godziny 10, zrana zagał uroczystość przemową, zaszczytną dla młodzieży, która się stawiła w liczbie przeszło 200 pod przewodem dyrektora Gerstmana i profesorów. Do grona tychże należą: Balawelder Walenty, Bisanz Gustaw, dr. Burzyński Edmund, Daszyński Władysław, Franke Jan, Kłapkowski Władysław, Kuliczkowski Adam, ks. dr. Wiśniowski Stanisław, Łabowski Szymon, Próchnicki Franciszek, dr. Schramm Julian, Skrzyński Mieczysław, Soleski Józef, Stronner Adolf, Tatomir Łucjan, Waligórski Franciszek, Wójcik Józef i dr. Żuliński Józef.

Uczniów było na rzemieślniczym odziale ogólnym w dwóch klasach 236. W oddziale zaś specjalnym budownictwa było 31, mechaniki 34, chemji 2, razem

w kursach specjalnych 67; oddział handlowy liczył w dwóch klasach 56, tak, że ogół frekwentantów wynosił 359 uczniów.

Uczniowie należeli do następujących 44 zawodów: ślusarzy 71, stolarzów 50, drukarzy 38, kupców 32, mechaników 24, murarzy 20, krawców 15, introligatorów 14, szewców 10, blacharzy 10, kamieniarzów 5, rusznikarza 5, rymarzów 5, zegarmistrz 4, księgarzów 4, snyder 3, rzeźbiarzy 3, cieśli 3, tapicer 3, litograf 3, lakierników 2, kowali 2, gisierów 2, pozłotników 2, tokarzy 2, rękawiczników 2, restauratorów 2, mosiężnik 1, szczotkarz 1, piekarz 1, koszykarz 1, siodlarz 1, powroźnik 1, rzeźnik 1, bronzownik 1, ludwisarz 1, fryzjer 1, organomistrz 1, modelator 1, fabrykant tutek cygaretowych 1, pokrywający dachy 1, szynkarz 1, przedsiębiorca 1, bez zawodu 3.

Dla przedmiotów językowych i nauki rachunków i fizyki bardzo korzystnymi okazały się książki dla uczniów szkoły przemysłowej umyślnie ułożone i od sześciu lat wprowadzone pod tytułem: „Biblioteka dla uczniów szkół przemysłowych”, z której dotychczas 5 wyszło tomików.

Uczniowie odznaczający się bądź celującym postępowaniem w naukach, bądź wytrwałą pilnością w uczęszczaniu do szkoły, otrzymali wczoraj z rąk prezydenta miasta stosowne nagrody pieniężne lub w książkach do czytania. Mianowicie stypendjum z fundacji dr. Florjana Ziemiałkowskiego w kwocie 60 gld. rocznie otrzymał: Momocki Marjan, terminator ślusarski, uczeń oddziału mechaniki.

Nagrody pieniężne otrzymali w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności: a) Uczniowie kursu specjalnego: Draniewicz Kasper 10, Mazurek Władysław 10, Szustrowski Marcin 15, Schwan Karol 10, Moskwa Karol 10, Ogarek Antoni 10, Stroński Leon 15, Tintz Józef 15, Thomas Ludwik 10, Wind Wilhelm 10 gld. b) Uczniowie oddziału ogólnego: Witkowski Jan 10, Kajetanowicz M. 10, Mossur Władysław 5, Stryak Marcin 5, Born Mieczysław 10, Grześlowski S. 4, Palester Stanisław 3, Prokopowicz A. 4, Pryma Gustaw 4, Czerwiński Jan 5, Demeter Jan 10, Demeter Józef 10, Rąbek Stanisław 10, Repichowski L. 5 gld.

Oprócz premjowanych zasługują na wzmiankę zaszczytną pracami rysunkowymi: Nagaj Wiktor, Szustrowski Marcin, Mazurek Władysław, Kunicki Michał, Maryniak i Pahler August.

Kolonje wakacyjne. Drugi wykaz składek z listy ks. prałata Jurkowskiego: ks. arcybiskup Morawski 20 zlr., ks. biskup Puzyna 3 zlr., ks. prałat Jurkowski 5 zlr., kanonicy Szeligowski, Mazurak, Hausmann, Hańkiewicz, Manasterski, Zabłocki, Turzański po 1 zlr. razem 35 zlr., pani Julja Kownacka w Żużlu 5 zlr., panna Franciszka Krupska z listy skl. 7 zlr. 66 ct., Adela Dawidowska z listy skl. 16 zlr. 25 ct., dochód z „jarmarku” urządzony staraniem prezydentowej Mochnackiej i Wiktorji Niedzialkowskiej 368 zlr. 60 ct., z listy starościny Kosińskiej: Tadeuszowie Skalkowscy 2 zlr., Róża Frenkl, K. Kosińska, Adam Skalkowski, Izabela Sikorska po 1 zlr., razem 8 zlr., z listy panny Wandy Modzelewskiej: Narcyz Modzelewski 1 zlr., L. E. Kunaszowskie 5 zlr., S. Bartmańska 4 zlr., Justyna Tustanowska, E. Tustanowska, A. Mossing po 1 zlr., razem 13 zlr., hr. Artur Gołuchowski z Losiacza jak rok rocznie 100 zlr., br. Ludwik Brückmann 25 zlr., z listy dyr. Łukasza Zwierkowskiego: pp. Chmurówicz, Bałaban, Kleindienst, Wl. Krasucki po 1 zlr., Zwierkowski 2 zlr., razem 6 zlr., dyr. Fr. Szpetmański z listy składek 9 zlr. 29 ct., Henryk Camil ze Stryja 10 zlr. 90 ct., prof. Leopold Seidler dodatkowo z listy skl. 4 zlr. 60 ct., panna Joanna Maywałtówna z loteryjki uczenie szk. św. Anny 30 zlr., razem 639 zlr. 30 ct., poprzednio wykazano 1.230 zlr. 38 ct., ogółem więc wpłynęło do kasy komitetu na rzecz kolonji chłopców i dziewcząt 1.869 zlr. 68 ct. Dalsze datki przyjmuje „Towarzystwo pedagogiczne” ul. Pańska 1. 11. Wszystkie dyrekcje szkół gimn. i lud. prosimy uprzejmie, zaopiniowane podania uczniów wraz ze swoimi wnioskami nadesłać do komitetu najpóźniej do 1. lipca, gdyż w pierwszych dniach tego miesiąca, odbędą się oględziny lekarskie przez dra Sieradzkiego i zapadną stanowcze uchwały co do przyjęcia uczniów.

Komitet ma zamiar wysłać w tym roku 2 serje kolonistów, każda po 50 uczniów, potrzebujących poratowania zdrowia i sił, a wskazanych przez lekarza.

„Skała” urządzi jutro 1. lipca w ogrodzie własnym przy ulicy Mickiewicza 1. 28 zabawę towarzyską ogrodową połączoną z wieczorkiem muzycznym i przedstawieniem amatorskim przy współudziale Kółka muzycznego „Czytelnia akademickiej”.

Zapomniana przed kilku dniami obok sklepu p. Mayera na rogu ulicy Lyczakowskiej książkę, można odebrać w naszej administracji.

Wymarsz pułków galicyjskich z Wiednia do Galicji rozpocznie się 4. lipca. Transporty pójda koleją

północną. Pułki te stanowią całą 2 dywizję pieszą. Dowódczą jej jest jen. Pelikan, brygadjerami jen. Bolfras v. Ahnenburg i br. Salis Salmaden, szefem sztabu kapitan Babicz.

Rocznik krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach doczekał się bardzo przychylny wzmianki i ocenienia w *Wiener Landwirtsch. Ztg.* w nr. 49 z d. 20. bm. Po wycieceniu i krótkim ocenieniu prac w *Roczniku* umieszczonych, wzmianka kończy się następującą uwagą: Na tem kończymy nasze sprawozdanie o tem znamienitem dziele, którego dalsze tomy mają wskazane zadanie: zapoznawać bliżej publiczność polską ze szkołą w Dublanach, rozszerzać przekonanie o koniecznej potrzebie zawodowych wiadomości i służyć jako organ doświadczeń i agronomicznych wiadomości. Jest to zadanie z pewnością wielkie. Sądząc z tego, co dotąd zrobiono, zdaje się, że sprawa jest w dobrych rękach.

Poświęcenie nagrobka na mogile J. Fedkowicza odbyło się w Czerniowcach 26. bm. po południu na cmentarzu Horeczy. Ruska publiczność, reprezentująca wszystkie bukowińskie stowarzyszenia ruskie (z wyjątkiem członków moskalofilskiego Towarzystwa „Bukowina”), zebrała się bardzo licznie a nadto zgromadziło się wielu właścicieli z Toporowic, Mamajowic, z Rarańcza, ze Stawczan, z Lenkowiec, Ispasa i Samuszyna. Poświęcenia dopełnił paroch ks. Popescul w towarzystwie ks. Worobkiewicza, który przy tej sposobności wygłosił mowę wysoce patrijotyczną.

Nagrobek składa się z czworobocznej piramidy, spoczywającej na 3 stopniach, a otoczonej obmurowaniem. Piramida zrobiona jest z piaskowca. U góry piramidy, otoczona wieńcem laurowym, widnieje fotografia zmarłego, wypalona na porcelanie. Niżej na marmurowej tablicy wyrzyty złożony napis:

Jurij Fedkowicz

* 27. lipnia 1834

† 11. stycznia 1888.

Po drugiej stronie piramidy na takiejże tablicy wyrzyto:

Bo ja dla Ukrainy łysz żyju,
Jei i duszu i tiło zawdaju;
Za niu rikou kozacka moja krou —
Se moja zapowid'

J. Fedkowicz.

Po trzeciej stronie piramidy również na tablicy marmurowej napis:

Za też Ti cześć i sława, wytiaziu
Ne tylko tut, ale i po ciym świty,
Ne tylko nyini, ale poki swita: —
I chto światuju Ruś łysz wspomiane,
To i twoju cześć i sławu ne myne!

J. Fedkowicz.

Na czwartej stronie napisano:

Snyż ty, ruskij sołowiju,
Ja za tebe tużu,
A jak tutki zazorije,
Ja tebe probużu.

J. Fedkowicz.

Pierwsze dwa napisy są wyjątkami z tragedji „Chmielnicki”, ostatni zaś z utworu „Łzy po Szewczenec” Fedkowicza.

Wczorajem po poświęceniu, jak donosi czern. *Gaz. Polska* publiczność zgromadziła się w ogrodzie „Narodnego Domu”, gdzie do późnej nocy spędzono czas na patrijotycznych rozmowach.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Pp. Józef Michalik, rodem z Chrzanowa i Czesław Ignacy Czarnolas-Podgórski, rodem z Jasła w Galicji, otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

„Sokoł” krakowski ma otrzymać od gminy, na wniosek sekcji ekonomicznej 600 sążni kwadratowych gruntu przy zetknięciu się ulic Wolskiej i Garncarskiej pod budowę własnego gmachu z tem zastrzeżeniem, że w razie rozwiązania Towarzystwa gimnastycznego, grunt wraca jako własność do gminy miasta Krakowa.

† **Dorota z Chromciewiczów Gostyńska**, wdowa po oficerze wojsk polskich z roku 1831, zmarła we Lwowie w 82. roku życia, wychowawszy kilkoro dzieci w duchu niezłomnej miłości ojczyzny i pożytecznej służby dla społeczeństwa.

Przy pracy. Onegdaj na ulicy Kazimierzowskiej Jan Maresch, uległ smutnemu wypadkowi. Pomagając przy przesuwaniu wózka ręcznego, upadł, a wózek przygniótł go swoim ciężarem. Maresch poniósł dotkliwe obrażenia na całym ciele, a nadto złamał lewą nogę. Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, odwieziono go do domu. Nieszczęście biedaka poruszyło licznych obecnych do tego stopnia, że urządzili dorywczo między sobą składkę, która przyniosła 17 gld.

Ze zmartwienia. Donosiliśmy przed dwoma tygodniami o kradzieży pary koni za rogatką Żółkiewską

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami bez doliczenia prowizji

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.

w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca dla niezważających na mody materje roku zeszłego, również i resztki po grubo niższych cenach.

Folwark w Sądowej Wiszni z wolnej ręki do sprzedania. Dom mieszkalny parterowy, murowany o 5 pokojach, kuchnia, spiżarka i piwnica. Budynki ekonomiczne. Propinacja. Wszystko w dobrym stanie. Pola 19 morgów z dwoma łąkami, duży ogród owocowy z sadzawką zarybioną. Informacji udziela Franciszek Łobaza, oficjał poczty w Przemysłu.

Garbarnia

z całym urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania przy ulicy Snopkowskiej 1. 15. Wiadomość u właściciela ulica Snopkowska 1. 9.

Kocioł parowy Dupuis

z dwoma bulierami, kompletny, 109 kwadratów metrów powierzchni ogniowej w całym dobrym, do ruchu zdolnym stanie, jakoteż prawie nowe rezerwy na sprzedaż.

Gustaw Stifter Wiedeń I. Eschenbachgasse 10.

Chleb Grahama

dokładne objaśnienie celu dziełka o tym chlebie.

We wszystkich stołecznych i innych znaczniejszych miastach Europy, Chleb Grahama jest nader obficie spożywany, a głównie dla tego, że jest niechybnym środkiem leczącym z mnóstwa chorób, po części takich nawet, z których żadne apteczne lekarstwa wyleczyć nie zdołają.

We wszystkich cywilizowanych miastach zagranicznych, znana jest ogólnie wysoka wartość tego chleba. U nas w Galicji rzadko kto ma o tymże dokładne pojęcie, a wskutek tego znajdują się niesumienni piekarze, którzy wyzyskując nieświadomość ludzką, pieką niby chleb Grahama, sprzedają go z procentem blisko 250 za sto, lubo chleb ich przeważnie nie jest prawdziwym chlebem Grahama.

Aby więc temu nadużyciu zapobiedz i P. T. Publiczność o prawdziwym chlebie Grahama objaśnić, wydałem o tym chlebie dziełko, które dostać można za cenę 50 ct. w Administracji Kurjera Lwowskiego. W dziełku tem wykazano jest dokładnie, co to jest Chleb Grahama, jak go się wyrabia i piecze, i t. d., sądzę więc, że oddaję tem rzetelną krajowi usługę.

Wydawca dziełka.

Saxlehnera Woda gorzka z Zdroju Hunyady János

najskuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny siodek przeczyszczający następującymi zaletami:

— Dokładny, pewny, łagodny skutek —

Organa trawienia znoszą ją znakomicie też przy dłuższym używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwały i jednostajny skutek i napój. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach

Saxlehnera wody gorzkiej.

1888. Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne

poleca

Karol Ballaban

we Lwowie.

Łaskawe zlecenia uskutecznią bezzwłocznie.



Tapety

w wielkim wyborze poleca

A. Krzysztofowicz

we Lwowie pl. Halicki 1. 2. w Krakowie Rynek 1. 37.

w Czerniowcach ulica Główna liczba 17.

Wzory na żądanie odwrotnie. Tapetowanie uskutecznia i na prowincji.

CIEMNOŚĆ



SKŁAD

Płaszczki gumowych

MEZKIE

Czarne z najlepszej materji żaglowej po zhr. 10, 11, 12 i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od zhr. 14 do zhr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od zhr. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od zhr. 25 do 50.

DAMSKIE

Fasony Rotonde, Havelock, Newport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zhr. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

KAPUZY z kołnierzem od zhr. 1.50 do 3.

KAMASZE GUMOWE od zhr. 2 do 4.

PÓL BUCIKI

z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od zhr. 3.50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Francuski.

MORSZYN

zdrojowisko i zakład wodoleczniczy

Sezon od 1. maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne — Hydroterapia, elektryka i massage.

Kuchnia w zarządzie własnym, poczta loco.

Dr. A. Medwey.

WYSMIENITE

Mydło mieszczzańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawalek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek 1. 2. 1118

Tylko krótki czas! Wysprzedają mebli w handlu Kiezalesa ulica Teatralna 7. naprzeciw katedry. 1142

Ekspedytorka i telegrafistka, mogąca udzielać dzieciom nauki szkolne, lekcje języka francuskiego i muzyki, poszukuje umieszczenia. Adres: Ekspedytorka. Stanisławów s. ul. Lipowa. 1206

Młoda osoba, poszukuje umieszczenia za towarzyszkę lub dozorczynię dzieci. A. Z. Stanisławów poste restante. 1207

Ekspedytor pocztowy z kaucją, poszukuje umieszczenia. „Fortuna“ poste restante. Lwów. 122

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami: sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika I. 29. 1175

Alfons Nehmer, ekspedytor pocztowo-telegraficzny poszukuje miejsca przy urzędzie pocztowym nieerarialnym. Adres Lwów poste restante. 1217

Realność murowana na pierwszorzędnej ulicy w Kołomyi, składowa się z sześciu pokoi na dole a z jednego na górze, trzech piwnic, z 1/2 morga ogrodu owocowego, dwóch stajen, wozowni, stajenek etc. jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w cukierni W. Righetto w Kołomyi. 1222

Stary patyczkowe i drewniane, żaluzje, parawany i ekrany japońskie, jakoteż wszelkie inne artykuły w zakres dekoracji pokojowych wchodzące poleca magazyn tapet A. Krzysztofowicza Lwów plac Halicki 1. 2.

Leśnik wykwalifikowany, Poznańczyk, młody i wolny od wojska z dobrmi świadectwami, który dotychczas w Królestwie polskim zarządzał obszernymi lasami, a zmuszony wskutek ukazu z dnia 23. marca 1887 zajęcia to opuścić, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się przysłać pod adresem: Józef Stankowski w Miłosławiu w W. ks. Poznańskim. 1172

Stanisława Pesel, handel wiktualii i produktów wiejskich we Lwowie ulica Halicka 1. 15. w podwórzu. Ceny najniższe. 1196

Hotel Garni nowo urządzony podnaska 10 — poleca elegancko urządzone pokoje od 50 ct. dziennie. Restauracja pod własnym zarządem. Wina w najlepszych gatunkach. Piwo pilzneńskie i okocimskie. Wilhelm Breitmajer. 1179

Firma „Generalna Ajencja The Singer Manufacturing Comp. w Nowym Yorku G. Neidlinger“ we Lwowie pod 1. 2. ulica Kopernika poszukuje praktykanta dla biura z czytelnym piśmem — inkassanta z pewną kaucją — tudzież ajenta dla prowincji za stałą płacą. 1209

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriol w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOŁASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Obiady prywatnie. Abonament 10 zł. Jadalnia osobna, Rynek 1. 28 I. oficyny. 1220

Przystąpię z kwotą 1.500 fl. i własną pracą do spółki jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Adres S. G. Administ. Kurjera. 1219

Notariusz w Szczerze poszukuje wprawnego pisarza i manipulantą. 1215

Zajęcia popołudniowe poszukuje rutynowany urzędnik techniczno-administracyjny, biegły w rachunkowości, koncepcie niemieckim, manipulacji kancelaryjnej i techn. rysunkach — Zgłoszenia uprasza pod adresem M. N. do Adm. Kurjera. 1218

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Zyguntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Rynek 1. 24. do wynajęcia 2 pokoje frontowe z kuchnią, 1 pokój w oficynach z kuchnią. 1047

Ulica Technicka 1. 6. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze do wynajęcia. 1053

3, 4, 7 pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego 1. 23. 919

Całe piętro Mikołaja 16. 1221

Trzy pokoje, balkon, dwa przedpokoje, spiżarnia, piętrowe lub parterowe, ulica św. Mikołaja 1. 5. 1190

Zaraz do wynajęcia ulica Kraszewskiego 1. 17. II. piętro 3 pokoje sionka, kuchnia i spiżarnia. — L. 21. w parterze 5 pokoi, tudzież stajnia i wozownia. 1177

Brajerowska 6. od 1. lipca I. piętro 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d. — Brajerowska 8. od 1. września II. piętro 4 pokoje z balkonem, przedpokój, weranda, kuchnia, pokój dla służby i t. d. — Brajerowska 10. i Brajerowska 1. 12. pomieszczenia w niskim parterze, pokoiiki kawalerskie. — Poterlewskiego 4. od 1go lipca parter, 2 pokoje, nyża, kuchnia i t. d. z dwoma wchodami. (Pomieszczenie to może być także rozdzielone na: 1 pokój, nyża, kuchnia i pokój kawalerski). — Tamże pomieszczenie kawalerskie: od 1go sierpnia II. piętro 2 pokoje, przedpokój, zaraz pokój z kuchnią. — Kazimierzowska 39. zaraz sklep. — Bliższej informacji udziela Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera. 1210

Na ulicy Kochanowskiego 1. 14. są 2 pokoje z należytosciami do wynajęcia. 1214

Ekonom młody, energiczny obeznany z praktycznym i teorycznym postępowem gospodarstwem z kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia J. B. poste restante Winniki.